

Prawo do dzieciństwa

6 czerwca 2007

Konflikty zbrojne, prostytutka, przemoc, nieludzkie warunki pracy, nędza, samowolne aresztowania, zabójstwa, głód, brak mieszkania i edukacji... To tylko niektóre z problemów, którym zmuszone są stawić czoła dzieci. Począwszy od dzieci-żołnierzy w Ugandzie, dzieci żyjących na ulicy w Ameryce Środkowej, nieletnich pracowników warsztatów tkackich w Pakistanie, po dziecięce prostytutki w Tajlandii – wszystkie one wymagają szczególnej pomocy i ochrony.

Ochronę praw dziecka w świetle prawa międzynarodowego stanowi Konwencja Praw Dziecka ONZ. Ratyfikowało ją 185 państw, w tym Polska – w 1990 roku. Konwencja zawiera katalog praw dziecka oraz postanowienia dotyczące praw i wolności osobistej dziecka. Zakłada, że dziecko jako istota ludzka wymaga poszanowania jego tożsamości, godności i prywatności. A jak jej przestrzeganie wygląda w praktyce ? Oto kilka przykładów.

DZIECI PRACUJĄCE

Międzynarodowa Organizacja Pracy (International Labor Organization) ocenia, że 250 milionów dzieci pomiędzy 5 i 14 rokiem życia pracuje w krajach rozwijających się – 61 % z nich pracuje w Azji (15 milionów dzieci w samych Indiach), 32 % w Afryce i 7 % w Ameryce Łacińskiej. Większość dzieci, pochodzących z obszarów wiejskich zajmuje się rolnictwem; dzieci mieszkające w miastach pracują w przemyśle i handlu, niektóre w fabrykach i na budowach. Większość z pracujących dzieci, pomaga w ten sposób utrzymać własną rodzinę i zmniejszyć zaciągnięty przez nią dług. Najczęściej dziecko nie może samo zrezygnować z pracy – nie może mu pomóc rodzina, która najczęściej nie ma pieniędzy na „wykupienie” dziecka z powrotem. Wynagrodzenie pracującego dziecka jest tak ustalane, że jest prawie niemożliwe aby dziecko spłaciło zaciągnięty przez rodzinę dług. Często zatrudnienie dziecka odbywa się na

zasadzie „umowy pokoleniowej” – kilka lat wcześniej dziadek dziecka zobowiązał się pracodawcy dostarczać mu przez kolejne pokolenia nowego pracownika z własnej rodziny, który często nie będzie dostawał żadnych pieniędzy, za to będzie odpracowywał zaciągnięty kilka pokoleń wstecz dług.

DZIECI-ŻOŁNIERZE

Wrażliwe fizycznie i dające się łatwo zastraszyć, dzieci są posłusznymi żołnierzami. Obecnie ponad 500 tysięcy dzieci jest werbowanych przez siły rządowe i ugrupowania zbrojne w 87 krajach. Wiele z nich jest porywanych i rekrutowanych do wojska pod groźbą kary śmierci. Dla większości dzieci przyłączenie się do grup zbrojnych jest szansą na przeżycie. W ten sposób uciekają od biedy lub chcą pomścić śmierć kogoś z rodziny.

Dzieci strzelają z M-16 na linii frontu, służą za wykrywacze min przeciwpiechotnych, uczestniczą w akcjach samobójczych, dostarczają broń, działają jako szpiedzy i posłańcy. Wojenna rzeczywistość dziecka obfituje w widoki ludzi bez głów, amputowanych kończyn, gwałtów i morderstw. Często aby pobudzić dziecko-żołnierza do walki i dokonania kolejnych zbrodni zmusza się je do zażywania narkotyków.

W wielu krajach wojsko wykorzystuje także dziewczynki. Oprócz odbycia służby wojskowej, są wykorzystywane seksualnie, a „w najlepszym wypadku” zostają „żonami” przywódców wojskowych w Angoli, Sierra Leone, Ugandzie...

W lutym 2002 wszedł w życie Protokół fakultatywny do Konwencji Praw Dziecka ONZ, dotyczący udziału dzieci w konfliktach zbrojnych. Podpisały go 94 państwa a ratyfikowało 14. Protokół zabrania wykorzystywania dzieci poniżej 18 roku życia w konfliktach zbrojnych.

DZIECI W SIEROCIŃCACH I DOMACH OPIEKI

Dzieciom szczególnie pokrzywdzonym przez los – osieroconym,

opuszczonym przez rodziców, upośledzonym umysłowo, chorym – należałoby się specjalna troska, ochrona i pomoc. Ważne jest zapewnienie im odpowiednich warunków w trakcie pobytu w placówkach (opieka lekarska, wychowawcza, rehabilitacja, odpowiednie warunki sanitarne), ale także i to, by traktować je jak pełnoprawnych członków społeczeństwa, którym przysługują wszystkie prawa człowieka. A przecież znane są przypadki niehumanitarnego traktowania dzieci umieszczonych w różnych placówkach opiekuńczych, dla niektórych taki pobyt kończy się nawet śmiercią.

Najcięższa sytuacja w ośrodkach opiekuńczych panuje w Rumunii, Chinach i Rosji oraz w Bułgarii. Dzieci w bułgarskich domach dziecka są pozbawione rehabilitacji, pomocy lekarskiej, często też jedzenia. Te, które mają trudności z poruszaniem, leżą całymi dniami w łóżkach, bez opieki i zabawek. Gdy dziecko ukończy 18 lat, zostaje przeniesione do domu dla dorosłych. Wiele z nich, po spędzeniu dzieciństwa w domu dziecka, nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować – porozumiewać się z otoczeniem, podejmować samodzielnych decyzji.

Zatrważającym przykładem niedostatecznej opieki nad dziećmi może być dom opieki nad dziećmi upośledzonymi w Fakia, położony na uboczu, z dala od reszty społeczeństwa. W styczniu 2000 w tymże ośrodku leżało w gorączce przez dwa tygodnie dwóch chłopców bez jakiegokolwiek leczenia. Jeden z nich, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł, drugi zmarł nie widząc lekarza. Do czerwca 2002 nie podjęto w tej sprawie żadnych działań, nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W domu opieki nie podejmuje się rehabilitacji pacjentów, personel jest niewłaściwie przeszkolony, budynek wymaga remontu.

DZIECI-UCHODźCY

Mali uchodźcy często cierpią podwójnie. Przeżywają doświadczenia wojenne lub inne formy prześladowań w swoim kraju rodzinnym, ale wiele z nich cierpi także później, w

kraju, do którego ucieka w poszukiwaniu wolności i bezpieczeństwa. Ponad połowę światowej populacji uchodźców stanowią dzieci, którym należy się szczególna ochrona i opieka.

Co roku w USA zostaje zatrzymanych ponad 5 tysięcy dzieci pozbawionych opieki. Niektóre z nich przyjeżdżają do USA w poszukiwaniu azylu, lepszych warunków życiowych dla siebie i swojej rodziny, lub z nadzieją odnalezienia mieszkających tu krewnych. Ostatecznie, wiele z nich zostaje deportowanych lub dobrowolnie zawróconych do kraju ich pochodzenia.

Przerażone, nie znające kraju i języka, dzieci-uchodźcy są przetrzymywane w miejscach przypominających więzienie, w oczekiwaniu na rozpatrzenie swojej sprawy. Systematycznie dzieciom odmawia się przysługujących im podstawowych praw człowieka. Dzieci nie znając angielskiego, mają trudności z porozumiewaniem się z pracownikami biura, nie mają dostępu do tłumacza, prawnik przydzielony z urzędu nie jest w stanie poświęcić dzieciom dostatecznie dużo czasu i uwagi.

PRZEMOC WOBEC DZIECI W SZKOŁACH

Edukacja jest podstawowym prawem każdego dziecka, zagwarantowanym przez Konwencję. Jednak dla wielu dzieci na świecie przemoc jest nieodłączną towarzyszką życia szkolnego. W niektórych krajach pracownicy szkoły rutynowo stosują kary cielesne, aby zaprowadzić dyscyplinę w klasie i ukarać dzieci, tworząc w ten sposób swoiste „szkolne przedstawienie”. Gdzie indziej władze szkoły nie interweniują, by ochronić prawa dzieci i zapobiec atakom ze strony innych uczniów. W wielu szkołach panuje nieformalne przyzwolenie dla przemocy wobec uczniów, np. w przypadku dyskryminacji wobec palestyńskich dzieci w szkołach izraelskich, przemocy seksualnej wobec dziewcząt w szkołach Południowej Afryki, przemocy i dyskryminacji wobec lesbijek i gejów w szkołach USA. W Kenii stosowane są dotkliwe kary cielesne, skutkujące stłuczeniami, zranieniami, złamaniami, wybitymi zębami oraz skrajnymi

przypadkami śmierci uczniów – za spóźnianie się, rozmowy na lekcji, noszenie brudnego mundurka, nieprzygotowanie się do lekcji .

130 milionów dzieci w wieku szkolnym w krajach rozwijających się, czyli 21 % wszystkich dzieci w wieku szkolnym na świecie, nie miało dostępu do podstawowej edukacji w roku 1998. Obecnie około 855 milionów osób cierpi na analfabetyzm, w efekcie pozbawienia ich edukacji kiedy byli dziećmi.

Autor: Katarzyna Wiącek

Źródło: ["Recykling Idei" nr 2/2003](#)

Opracowano na podstawie danych: Amnesty International (www.amnesty.org.pl), Koalicji na rzecz Zaprzeczenia Rekrutowania Dzieci (CSC), Komitetu Ochrony Praw Dziecka, UNICEF, Human Rights Watch (www.hrw.org).